



30 LAT
O/S TMLIKPW

LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH ODDZIAŁ STOŁECZNY

Nr 4(89)/2018

W numerze: |

ODNOWIONY GRÓB
S. MISAĞIEWICZA 5-7

OBCHODY 100-LECIA
NIEPODLEGŁOŚCI
W JAWOROWIE 8-9

XXVI DNI LWOWA 14-15

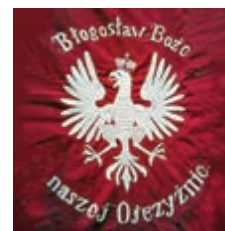
30-LECIE O/S TMLIKPW 19-22



SPIS TREŚCI:

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. PODSUMOWANIE ROKU		3	
		4	 WERSZE
GROBOWIEC RODZINY MISIAĞIEWICZÓW – ODNOWIONE MIEJSCE PAMIĘCI		5-7	
		8-9	 OBCHODY 100-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W JAWOROWIE
LWÓW JEST WE MNIE....		10-11	
		12-13	 WŁADYSŁAW BEŁZA
XXVI DNI LWOWA		14-15	
		16	 MOJA MIŁOŚĆ DO KRESÓW
PAMIĘTAMY O LWOWIE I KRESACH		17-18	
		19-22	 XXX-LECIE ODDZIAŁU STOŁECZNEGO TMLiKPW 1988 – 2018
LISTA OSÓB UHONOROWANYCH ODZNAKĄ XXX-LECIA TMLIPKW		23	
		24-25	 LISTY GRATULACYJNE
Z KSIĄŻKĄ – SENTYMENTALNIE....		26-27	
		28	 WSPOMNIENIE O JANIE ZAGOŹDZIE
PODZIĘKOWANIA		29	
		30	 WESOŁYCH ŚWIĄT

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. PODSUMOWANIE ROKU



Kończy się 2018 rok, który upłynął pod hasłem „NIEPODLEGŁA”. Był to rok bogaty w różnorodne uroczystości, koncerty, akademie i inne imprezy okolicznościowe. Każda szanująca się organizacja, szkoła czy nawet przedszkole starała się uczcić na swój sposób 100-lecie niepodległości naszej Ojczyzny. Jest to wspaniałe uczucie gdy widzimy, że świadomość wolności wszystkich warstw społeczeństwa polskiego jest tak wysoka i że Polacy są dumni z swojej Ojczyzny, oddając hołd bohaterom walczącym o jej niepodległość.

Cieszy też fakt, że coraz częściej jest wspominana historia bohaterów Obrony Lwowa, gdyż bez walki listopada 1918 roku, nie było by Niepodległej Polski, bez poświęcenia mieszkańców Lwowa, uczniów szkół i gimnazjów, kobiet, dzieci nie cieszylibyśmy się dzisiaj wolnością i suwerennością państwa. Lwów złożył krwawą ofiarę nie tylko w 1918 roku, ale także w późniejszych latach, na wiele lat pozostając tematem tabu, zapomnianym w swej chwale, zostawiony samemu sobie. Dopiero od dwudziestu paru lat, najpierw cicho, a potem coraz głośniejsze zaczęło mówić o bohaterskim mieście. Obecnie każdy dzieciak wie gdzie znajduje się nasze utracone miasto, a co drugi Polak przyznaje się do korzeni Małopolski Wschodniej. Niestety, Lwów cierpi nadal, oderwany od Ojczyzny czeka wciąż i marzy o powrocie. I tylko już najstarsi lwowianie pamiętają o latach jego świetności.

Wielu lwowian zmuszonych do opuszczenia swej małej ojczyzny nosi w sercu miłość i pamięć o nim. Z tej tęsknoty za utraconym swoistym rajem lwowianie połączyli się w Towarzystwo Miłośników Lwowa, aby chociaż na trochę ukoić ból tęsknoty, aby przeżywać wspólnie utratę miasta, dzielić się wspomnieniami, a także pomagać Polakom pozostałym we Lwowie i wspierać strażników polskości, którzy przeżyli ciężkie czasy okupacji sowieckiej, a obecnie przeżywają nielekke czasy państwowości ukraińskiej.

16 grudnia obchodzimy Jubileusz 30-lecia Oddziału Stołecznego TMLiKPW. Za 30 lat działalności Oddziału udało się zrobić bardzo dużo wspaniałych rzeczy, zachować

dla potomnych wiele zapomnianych, zdewastowanych nagrobków na cmentarzach Lwowa i okolic, nieść pomoc osobom potrzebującym, młodzieży szkolnej. Towarzystwo to grupa zapaleńców-społeczników, patriotów swego miasta, którzy z wielkim oddaniem poświęcają swój czas i życie dla Lwowa. Czas idzie do przodu i wielu założycieli Towarzystwa już nie ma wśród nas, topnieją szeregi prekursorów, pionierów zakładających znaną organizację. My, obecni członkowie towarzystwa staramy się dbać o 30-letnią tradycję, działać na rzecz Lwowa i lwowian, wspierać i pomagać Polakom we Lwowie jak tylko umiemy najlepiej i na ile pozwalają nasze możliwości.

Droży czytelnicy w niniejszym numerze biuletynu przedstawiamy państwu najważniejsze wydarzenia z okresu jesienno-zimowego 2018 roku, a było ich dosyć dużo. O czym sami się państwo przekonają, czytając Lwowski Biuletyn Informacyjny.

St. Stańczyk-Wojciechowicz

1918 – 2018 Pamięci zapomnianych Lwowiaków

Ku chwale Godności
Ku chwale Ojczyzny
Ku Czci Boga Ojca
By Pamięcią Uczcić
Tych Twoich rodaków
Co na Kresach legli
Wolności Ojczyzny Broniąć
Byś wiedział, że jesteś Polakiem!
Nie zwykłym cwaniakiem,
Tylko
ORŁA Białego
Jesteś Rodakiem!
14.10.18
K.

WIERSE

KRAJ OJCZYSTY

I tak już jest. Przez kordon mglisty
Mijamy trasę Lwów-Warszawa,
Warszawskie chmury posuwiste
na polskim niebie, polska gwara.

I dom rodzinny gdzieś zawisnął
Aż za granicą, w „czyimś” Lwowie,
A tyś jak w domu, tu, nad Wisłą
W rzeczywistości – śnie bajkowym.

I duszą całą aurę swojską
Wchłaniasz i czujesz się jak w niebie,
Niepowtarzalną aurę polską,
Boś w Polsce, w Domu, jak u siebie.

Lecz jest gdzieś kąt wiernością mocny,
Po tamtej stronie, we Lwim Mieście
I stałe wizjeienne, nocne,
Że do Macierzy wróci wreszcie.

I tyle grobów tych, co strzegą
Poprzez nieprawość, zdrady ciernie
Po tamtej stronie, w imię tego,
Co zwie się Polską – czeka wiernie.

O nie mów mi, że beznadziejnie
Przez burze losów, wiatry chwiejne
Wiernością uświęcone, święte,
jak drzewa stoją nieugięte.

Czekają, doczekać się muszą,
Tęsknoty pełne, krzywdy, znoju.
Wpierw nocne wiatry mocno ruszą,
Potem nastanie Dzień Pokoju.

Spełnienie marzeń tych pokoleń
Uderzy Zmartwychwstania dzwonem
I wolny Lwów swą pieśń zanuci,
Że wróci Polska, wróci, wróci.

Stanisława Nowosad

Po prostu kochaj, po prostu przebacza
W sercu zła nie trzymaj
Nie obrażaj i nie zazdrość
Z miłością do ludzi idź.

Uśmiech podaruj smutnemu
Kawałek chleba daj biednemu
Zobaczysz jak godnie będziesz żyć.

17.05.2018

Alicja Michałkiewicz-Romaniuk

SZUKAJCIE BOGA

Szukajcie Boga
Szukajcie Go wszędzie
W ciszy budzącego się dnia
W drodze którą musicie przejść
W miłości którą dajecie
W nadziei którą musicie mieć.

W ludziach zmęczonych tempem życia
W niedokończonych modlitwach
W tym co dobre i złe
W cierpieniu
Przebaczeniu
W tajemnicy przemijania.

Szukajcie Go w sobie
I obok siebie
A będzie wielka radość
Nawet wyżej nieba
Ale tak uparcie szukajcie
Jak spragniony wody
Głodny chleba.

17.05.2018

Alicja Michałkiewicz-Romaniuk

ZNISZCZONY I ZAKOPANY W ZIEMI GROBOWIEC RODZINY MISIĄGIEWICZÓW – DZIŚ ODNOWIONE MIEJSCE PAMIĘCI



„Ojczyzna to ziemia i groby„. We Lwowie, jak również jego okolicach tego hasła cały czas się trzymamy, przez wszystkie pokolenia.

Nie tak dawno został odnowiony grobowiec Powstańca Styczniowego w miejscowości Lipniki, tuż obok Mościsk.



Po wielu miesiącach, bo tak naprawdę cały proces odnowienia trwał prawie rok, prace przyniosły oczekiwany efekt. Ten grobowiec, to nie jest jeden mały grób, tylko tak naprawdę bardzo potężny obiekt, ok. 4 m na 5 m szerokości i wysoki na ok. 1,5 m. Do tego granitowy krzyż u góry, więc to jest naprawdę ogromny obiekt.

Grób był w zaniedbanym stanie, a granitowy krzyż leżał złamany w krzakach. Sam grobowiec był prawie pod samą tzw. czapkę, czyli wierzchołek, zakopany w ziemi. Oprócz tego, pełnił rolę cmentarnego śmietnika.



Grobowiec rodziny Misiągiewiczów znajduje się na polskim cmentarzu, tak ten cmentarz jest określany przez miejscowych mieszkańców. Jest tam wiele polskich nagrobków, zarówno przedwojennych, jak i powojennych. Są też współczesne z polskimi inskrypcjami. Jest dość rozległy, a Lipniki są jednak małą miejscowością.

Polacy z Lipnik nie byli stanie podołać finansowo tak potężnej inwestycji, jak na warunki lokalne, było to dosyć kosztowne.

Mówiąc o grobowcu Misiągiewiczów, warto zaznaczyć, że przede wszystkim chodziło o Aleksandra Misiągiewicza, który był Powstańcem Styczniowym. Z materiałów do których udało nam się dotrzeć, był bogatym ziemianinem i w 1963 roku, pomimo dość młodego wieku, w porywie patriotyzmu, wziął udział w powstaniu, z którego udało mu się powrócić do rodzinnej miejscowości. Został pochowany w grobowcu rodzinnym.

„Remont grobowca Misiągiewiczów sfinansowało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich Oddział Stołeczny. Robota była bardzo duża, cieszymy się z niej i z faktu, że udało się to zrobić. Przedsięwzięcie udało się dzięki naszym darczyńcom i ofiarodawcom, z tych pieniędzy, które zbieramy podczas kwesty 1 i 2 listopada na warszawskich cmentarzach. Dzięki hojności i ofiarności ludzi dobrej woli udało nam się wykonać kawał roboty. Stawialiśmy na to, żeby nie



robić renowacji we Lwowie, bo wiemy, że we Lwowie dużo się robi i trzeba jeszcze dużo zrobić, ale także są małe cmentarze w okolicach Lwowa, tym bardziej w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków.

Wybraliśmy grobowiec, który potrzebował dużo pracy i dużo zapału. Praca była długa, bo zaczęliśmy w ubiegłym roku i na szczęście udało nam się skończyć w tym roku. Uważamy, że to jest wielki sukces. Jest tam tabliczka, wszyscy będą wiedzieć, że zrobiło to nasze towarzystwo." – powiedziała Stanisława Stańczyk – Wojciechowicz członek TMLiKPW z Warszawy.

W imieniu społeczności polskiej serdecznie dziękujemy!

Mamy nadzieję, że to nie ostatni odnowiony polski nagrobek na różnych cmentarzach i warto pamiętać o tym że, trzeba także coś robić na cmentarzach podmiejskich.

O cmentarzu Łyczakowskim wszyscy wiedzą, wszyscy dbają i wszyscy pamiętają. Tak, wymaga wiele pracy i nakładów, ale są też inne cmentarze.

Nie tak dawno do ogólnej świadomości społeczeństwa powrócił cmentarz Janowski. Warto pamiętać o ludziach tam pochowanych aby ta pamięć po prostu istniała i przekazywaliśmy ją przyszłym pokoleniom, dlatego, że to jest naszym obowiązkiem. To wszystko, to są części składowe działania do osiągnięcia sukcesu. Na początek zaczyna się od informacji, a jak mamy informację,

jesteśmy w stanie zbierać kolejne aby coś zrobić. Jak wiemy co należy zrobić, wtedy możemy szukać sposobu czy finansowania.

Mamy jeszcze bardzo duży kawał pracy do wykonania, kawał ogromnej roboty i miejmy nadzieję, że wspólnie uda się nam tego dokonać.

Maria Pyż
przy współpracy
Artur Żak i Antoni Pakosz



OBCHODY 100-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W JAWOROWIE

21-22 września odbyły się w Jaworowie uroczystości poświęcone 100-leciu odzyskania przez Polskę Niepodległości. Organizatorem uroczystości był Oddział Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej (TKPZL) w Jaworowie. Zarząd wraz z prezesem Panią Zofią Michniewicz spisał się wyśmienicie. Na uroczystości przybyli członkowie Zarządu Głównego TKPZL ze Lwowa, którzy nagrodzili Medalami i Dyplomami "Zasłużony dla Kultury Polskiej" najbardziej aktywnych. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Władz Powiatu Jaworowskiego, Mer miasta Jaworowa, przedstawiciele władz Jarosławia i Lubaczowa, przedstawiciele Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich - panie Alicja Kocan i Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz, była również młodzież z Jarosławia i Lubaczowa i Gdańska oraz przedstawiciele Strzelca ze Lwowa oraz pan Zbigniew Pakosz jako przedstawiciel zarządu TMDKP "ZABYTEK".

Ogromną zasługą Oddziału TKPZL w Jaworowie jest "wyrwanie Polskiego Cmentarza z ziemi".

Z każdym kolejnym rokiem dzięki ich działalności ten cmentarz wygląda coraz lepiej. Podczas uroczystości były poświęcone odnowione groby legionistów: kpt. Józefa Kozioradzkiego i por. Jerzego Niementowskiego, zamordowanych w 1918r.

Uroczystości zapoczątkowała Msza Św.. Kontynuacja uroczystości miała miejsce na Polskim Cmentarzu, gdzie poświęcono nowe nagrobki, złożono wieńce i zapalono znicze, następnie odbyła się przepiękna uroczysta Akademia z udziałem młodzieży jaworowskiej, w wykonaniu której usłyszeliśmy polskie pieśni patriotyczne. Zwiedziliśmy uroczne miasteczko ściśle związane z królem Janem III Sobieskim. To właśnie tu uwielbiał przyjeżdżać na polowania i odpoczywać przyjmując gości na zamku. Tu na zamku w 1683 roku otrzymał gratulacje od papieża Innocentego XI po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem. Zwieńczeniem dnia był uroczysty obiad, gdzie mogliśmy spróbować miejscowych smakołyków.

Następnego dnia wraz z przedstawicielami

Jaworowskiego oddziału TKPZL na czele z panią Zofią Michniewicz i młodzieżą z Jaworowa pojechaliśmy do Lwowa na Cmentarz Łyczakowski żeby oddać hołd bohaterom walki o niepodległość Polski – Orlętom Lwowskim. Szczególnie dla młodzieży była to wspiana lekcja historii, gdzie mogli złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobach swoich rówieśników, którzy 100 lat temu walczyli abyśmy dzisiaj byli wolni i niepodlegli.

Gratulujemy organizatorom wspianej uroczystości!

Redakcja „Lwowskiego Biuletynu Informacyjnego” była patronem medialnym uroczystości. Całość relacjonowała TVP Rzeszów a także Radio Rzeszów.

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz





LWÓW JEST WE MNIE

– mówi Pani Maria Woś, dziennikarka Radia Wrocław – nie mam już we Lwowie domu, ale Wrocławianką nigdy się nie poczuję



Niezwykłe emocje i przesłania dla przyszłości. Opowieść człowieka wyjątkowego. Już zdążyłam się odzwyczaić od momentu, gdy muszę wyłączyć mikrofon, bo rozmówca zaczyna szlochać. Niewyobrażalny ludzki ból i żal za wciąż żywym miastem...

„Jestem dziennikarką Radia Wrocław, ale przede wszystkim jestem Lwowianką. Urodziłam się we Lwowie i mieszkałam tu, Pani Mario, na rogu Rynku i ulicy, która teraz nazywa się Stauropigijaska, niegdyś Dominikańska. Mieszkałam pod numerem 9. od urodzenia do 12. roku życia, kiedy to zmuszona byłam opuścić Lwów w 46 roku w ramach ekspatriacji, kiedy nas ze Lwowa wyrzucono”.

Czy odwiedziła Pani mieszkanie rodzinne?

„Tak, to znaczy nie. W mieszkaniu nie byłam, ale byłam na tym piętrze, w tym domu. Byłam na piętrze na którym mieszkałam. Nie chciałam nikomu zakłócać spokoju, żeby nikt nie pomyślał, że jeszcze dobieram się do czyjegoś mieszkania, ale pod drzwiami byłam”.

Jakie uczucia w takich momentach przepełniają ludzi?

„Smutek, żal, bo to były bardzo ważne lata mojego życia. To były lata, które mnie ukształtowały. Byłabym kim innym gdyby nie Lwów. Miałam 5 lat kiedy wybuchła wojna, jak wiadomo, mieliśmy trzy okupacje – pierwszą sowiecką, niemiecką i drugą sowiecką.

W czasie okupacji niemieckiej w 1942 roku w kościele Dominikanów został założony dziewczęco – dziecięcy chór, w którym otrzymaliśmy wspaniałą edukację, nie tylko muzyczną, nie tylko religijną, ale także patriotyczną. To były lata, które decydowały kim jestem”.

Pani w tym roku obchodzi jubileusz 60-lecia pracy w radiu... Po prostu „wow”... Gratulacje!

„Pracuję w Radiu Wrocław od 1958 roku z wyjątkiem

kilku lat, bo w stanie wojennym – 13 grudnia '81 roku ogłoszono w Polsce stan wojenny, wtedy odeszłam z radia i wróciłam po wygranych wyborach, i od tej pory jestem.

Obecnie mam cotygodniowy felieton w Radiu Wrocław, przez ostatnie miesiące opowiadałam moje wspomnienia lwowskie, spisałam je, bo to jest naprawdę piękna historia".

Czy ma Pani być może takie porównanie dla nas, teraz praca w radiu kiedyś? Jakie są różnice?

„Nic ciekawego!"

Czyli nic się nie zmieniło?

„Zmieniło się dużo, przede wszystkim zmieniło się to, że teraz można mówić prawdę. Kiedyś nie było tej wolności, ale boję się, czy nie jesteśmy zbyt rozrywkowi? Czy nie poświęcamy za mało czasu historii, literaturze, kulturze? Tej wysokiej kulturze na rzecz właśnie rozrywki?"

Czy ja wiem? Przed wojną Wesoła Lwowska Fala cieszyła się niezmierną popularnością, przecież nie było drugiego takiego rozrywkowego radia nigdzie na całym świecie.

„Ale to zupełnie co innego! Chodzi mi o niemającą żadnej kultury rozrywkę."

A jak Pani jako dziecko zapamiętała najpiękniejsze miasto na świecie, czyt. Lwów?

„Te wspomnienia ciągle są we mnie, Lwów jest we mnie. Ja nieustannie tęsknię za Lwowem i uważam się za Lwowiankę, nie za Wrocławiankę.

Mam przyjaciółkę, która też jest dziennikarką, a zarazem moją rówieśniczą. Ale ona mówi, że ma w swoim życiorysie 3 miasta, więc jest bogata. Natomiast ja jestem biedna i bezdomna, jestem Lwowianką, ale nie mam już we Lwowie domu, a Wrocławianką nigdy tak naprawdę się nie poczuję, chociaż Lwów i Wrocław wiele łączy".

Być Lwowianką, to piękne uczucie, mogę to z całą pewnością potwierdzić. Zawsze powtarzam, że jestem ze Lwowa i jestem przede wszystkim u siebie. Nigdy z tego miasta nie wyjeżdżałam, a Pani niestety musiała wyjechać. Jakie jest, Pani zdaniem, najważniejsze przesłanie dla przyszłych pokoleń, to, które by Pani chciała przekazać ludziom?

„Chciałabym, żeby młode pokolenie bardziej czuło się związane ze swoimi dawnymi ziemiami, z kulturą polską, żeby czuły ciągłość tej kultury, żeby pogłębiali swoją wiedzę w dziedzinie historii Polski, historii Europy i historii sztuki polskiej.

Chciałabym, żeby ten młodsze pokolenia czuły się

bardziej związane z tymi ziemiami i z kulturą polską, która jest na tych ziemiach wciąż żywa. Aby nie zmieniali swoich zainteresowań na rzecz zainteresowań bardziej europejskich i kosmopolitycznych.

Tego się obawiam. A w ogóle, to jest smutne, pani Mario, bo poznałam kilka lat temu kobietę o 3 lata młodszą ode mnie, ona się urodziła we Wrocławiu i tęskni za Wrocławiem, a ja mieszkam we Wrocławiu za którym ona tęskni.

Naprawdę, bardzo chętnie wróciłabym do Lwowa, za którym tęsknię.

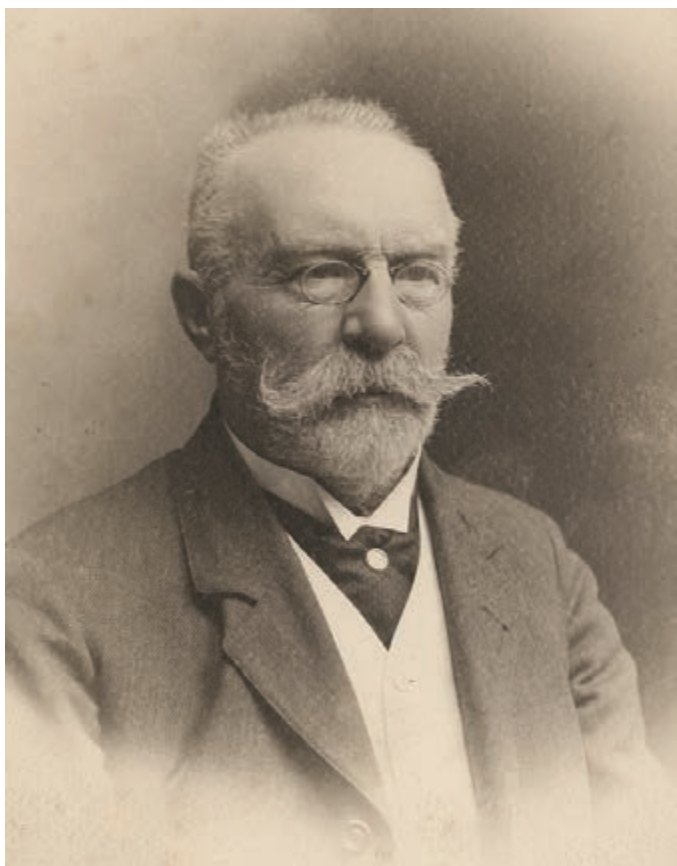
Ona tęskni za kościołem Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu, a ja będąc w tym kościele we Wrocławiu, tęsknię za kościołem Dominikanów we Lwowie.

Wie Pani, Roman Aftanazy – kustosz Ossolineum w swoim testamencie napisał, że nie chce być pochowany we Wrocławiu, chociaż bardzo wiele zrobił dla Wrocławia i dla Ossolineum, ale on nie chciał być pochowany w tym mieście i jest pochowany w Warszawie. No ja niestety już mam miejsce na cmentarzu we Wrocławiu, ale tak bardzo bym chciała leżeć na cmentarzu Janowskim we Lwowie"...

Rozmawiała Maria Pyż

ALICJA KOCAN

WŁADYSŁAW BEŁZA

1847 Warszawa - 1913 Lwów**Autor Katechizmu polskiego dziecka - wielki piewca polskości***Foto: <https://ossolineum.pl>*

Władysław Bełza poeta neoromantyczny, publicysta i eseista urodził się w 1847 roku w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum trafił do carskiej szkoły junkrów w Kazaniu. Był synem profesora Instytutu Rolniczego. W 1868 roku osiadł na krótko w Krakowie był lektorem ociemniałego Wincentego Pola. Zaczął pisać wiersze głównie dla dzieci. Następnie przeniósł się do Poznania i tam rozpoczął działalność na rzecz "ziemi skąd nasz ród". Przed wyrzuceniem przez Prusaków zdążył jeszcze

zebrać wśród społeczeństwa 30 tysięcy talarów na teatr polski. Potem trafił do Pragi. Jego pobyt nad Wełtawą to piękna zupełnie zapomniana karta w dziejach autentycznej przyjaźni polsko- czeskiej. Według praskiej legendy literackiej, to właśnie przyjaciel romantycznego Władysława Bełzy Jan Neruda podsunął mu kiedyś w czasie wspólnego spaceru po Małej Stranie, pomysł napisania "takiego katechizmu patriotycznego, którego nie sposób zapomnieć". Wiersz taki powstał dopiero w 1900 roku we Lwowie, kiedy Władysław Bełza był poważnym naczelnikiem wydawnictwa książek szkolnych Zakładu im. Ossolińskich, założycielem kilku towarzystw literackich, publicystą i jednym z najbardziej szanowanych obywateli miasta Lwowa.

Mieszkańcy wspominają, że kiedy opuszczał swój urząd, szedł spokojnym krokiem przez Chorąwszczyznę i ulicę Akademicką na Zimorowicza 16, gdzie mieszkał z ociemniałą żoną i wtedy tworzył coraz to nowe wiersze dla dzieci. Po śmierci na ścianie domu wmurowano tablicę: Tu przez 26 lat mieszkał twórca "Katechizmu polskiego dziecka". Największą zasługą jest wpajanie miłości do Ojczyzny i wiary w jej wielkość.

Władysław Bełza napisał ponad 20 zbiorów poezji dla dzieci. Niektóre znały jeszcze nasze prababcie, które opowiadały o starszym panu średniego wzrostu i średniej tuszy z siwymi wąsami i przystryżoną brodą, który kroczył-ulicami Lwowa, odbierając szeroko ukłony i pozdrowienia. Pokazywano go palcami, zwłaszcza dzieciom:- Ta, popatrz, ta to ten od twojego wierszyka ...

Na okres ponad czterdziestoletniej lwowskiej pracy literackiej Władysława Bełzy, przypada ogromna liczba publikacji wydanych z myślą o młodym czytelniku np: "Zakłute dzwony. Legenda z dziejów polskich" (1876 r.), "Dawni królowie tej ziemi. Treść dziejów polskich dla dzieci"... (1887 r.) Bełza starał się "zaszczepić

w młodziutkich sercach miłość i cześć dla polskiej ziemi". Stałym tematem, który powraca w wierszach poety, jest umiłowanie Ojczyzny, miłość do języka polskiego oraz poszanowanie i czci dla polskich tradycji narodowych. Wzorcami dla dzieci są w poezji Władysława Bełzy postaci z przeszłości narodowej-wielcy władcy Ojczyzny, wybitni wodzowie i twórcy kultury, a także postaci z dziejów biblijnych. Dzięki temu jego wiersze mają charakter wychowawczo-dydaktyczny.

Władysław Bełza był człowiekiem bardzo skromnym. Na zbiorach wierszy dla dzieci Władysława Bełzy wychowało się kilka pokoleń Polaków. Stały się one jednymi z najpopularniejszych w Polsce a ich autor ulubionym poetą młodych czytelników. Nie obeszła się bez tych

wierszy żadna Wigilia- i ta w warszawskim i krakowskim mieszkaniu i ta w łagrze niemieckim i ta w kopalni na Kołymie.

Do 1948 roku "Katechizm" Bełzy był w podręcznikach

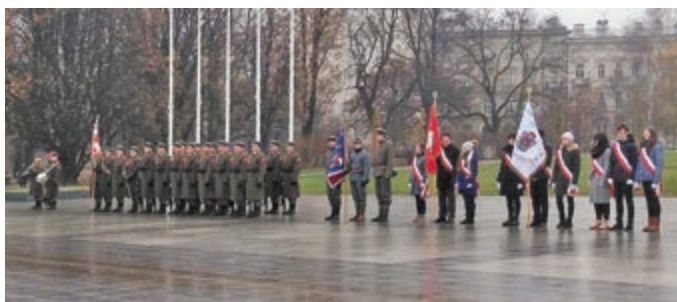


szkolnych," Kto ty jesteś?- Polak mały" deklamowały dzieci na zbiórkach zuchowych i harcerskich, ogniskach i szkolnych akademiach.

Władysław Bełza zmarł we Lwowie w 1913 roku. Został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim w bliskim sąsiedztwie Marii Konopnickiej, Seweryna Goszczyńskiego, Karola Szajnochy i Artura Grottgera.

Na pogrzeb Bełzy przyszedł na Łyczaków cały Lwów. Były delegacje z Krakowa, Poznania, licznie ściągnęli prężanie a we wszystkich trzech zaborach na pytanie: kto ty jesteś?- nie znano już innej odpowiedzi od tej, którą napisał autor z ulicy Zimorowicza nad Pełtwią.

XXVI DNI LWOWA



W tym roku, w roku stulecia odzyskania niepodległości i setnej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa wspólnie z Fundacją Dziedzictwo Kresowe obchodziliśmy XXVI już Dni Lwowa w Warszawie. Uroczystości trwały dwa dni i rozpoczęły się 23 listopada uroczystą akademią w warszawskiej Szkole Podstawowej nr 375 imienia Orłąt Lwowskich. Szkoła ma piękną tradycję, obchodząc Dzień Patrona szkoły w dniu ukończenia walk o Lwów – 23 listopada. W tym dniu odbywa się również pasowanie na ucznia pierwszaków. Uczniowie szkoły dobrze znają historię swoich młodocianych patronów, którzy odbili swoje ukochane miasto z rąk wroga. Jest to zasługa nauczycieli i wychowawców szkoły. Zarząd Towarzystwa wziął udział w ważnej uroczystości dla szkoły. Gratulacje na ręce pani dyrektor szkoły pani Jolanty Kępki dla grona



pedagogicznego i uczniów szkoły złożyła wiceprezes oddziału stołecznego pani Ewa Szymańska. Podziękowała za lata ciężkiej pracy i poświęcenie w kształceniu młodego pokolenia w świadomości patriotyzmu, uczenia szacunku do historii, a także krzewieniu pamięci Orłąt Lwowskich – dzieci walczących o niepodległość Polski trwającej 100 lat.

Dzień drugi Dni Lwowa był bogaty w wydarzenia i uroczystości. Zaczęliśmy dzień modląc się za Orłętą Lwowskie w Bazylice Świętego Krzyża po czym złożyliśmy hołd Nieznanemu Żołnierzowi na placu marszałka Józefa Piłsudskiego w asyście Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, pocztów sztandarowych między innymi szkół imienia Zbigniewa Herberta i Orłąt Lwowskich, gości oraz licznie zebranych warszawiaków. Po Apelu Poległych w Obronie Lwowa prezes O/S TMLiKPW Marek Makuch zwrócił się do zebranych. W swojej wypowiedzi podkreślił, że Lwów i ofiara Orłąt Lwowskich stali się symbolem walki o niepodległość, tego wielkiego skarbu, który obecnie posiadamy. Z wielką powagą zostały złożone wieńce od przedstawicieli władz państwowych, organizacji kresowych oraz delegacji szkół.

Dalsze uroczystości odbyły się na scenie mniejszej teatru Capitol. Za wieloletnie oddanie działalności oddziału i kultywowanie tradycji lwowskich nadano tytuł Honorowego Członka Januszowi Wasylkowskiemu, Stanisławowi Leszczyńskiemu, Janowi Wingralkowi.

Złotymi odznakami TMLiKPW zostały wyróżnione następujące osoby: Ewa Szymańska – wiceprezes oddziału i członkowie Krystyna Zalewska, Józef Kaszczyszyn, Wiesław Barczyk oraz Halina Ostrowska – wieloletnia dyrektor szkoły im. Orłąt Lwowskich. Zakończył obchody XXVI Dni Lwowa spektakl w wykonaniu Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa. Specjalnie na tą okazję zespół pod kierownictwem reżysera Zbigniewa Chrzanowskiego przywiózł ze Lwowa swoje najnowsze przedstawienie „Czupurek” Benedykta Hertza, bajkę nie tylko dla dzieci. Widownia przyjęła grę aktorów owacjami. Na zakończenie były kwiaty dla całego zespołu, a także Jan Sabadasz prezes Fundacji Dziedzictwo Kresowe odczytał list gratulacyjny ministra kultury dr. Piotra Glińskiego z okazji 60-lecia Teatru.

Chcielibyśmy złożyć najserdeczniejsze podziękowania dla Fundacji Grupy PKP, która nie pierwszy już raz wspiera Towarzystwo przy organizacji Dni Lwowa co wskazuje na wielkie przywiązanie PKP do lwowskich tradycji kolejnictwa i pielęgnowanie pamięci o nich. Bez pomocy naszego darczyńcy, Fundacji Grupy PKP, tegoroczne Dni Lwowa nie byłyby tak wspaniałe.

Dziękujemy Muzeum Niepodległości, Stowarzyszeniu Wspólnota Polska, Domu Spotkań z Historią za objęcie Dni Lwowa patronatem honorowym.

Chcieliśmy podziękować także Patronom Medialnym za pomoc w nagłośnieniu i przekazywaniu relacji z obchodów XXVI Dni Lwowa: TVP Polonia, TVP3, Kurierowi Galicyjskiemu, Towarzystwu Radiowemu Radio Lwów.

St. Stańczyk-Wojciechowicz



MOJA MIŁOŚĆ DO KRESÓW

Z MARKIEM MAKUCHEM, prezesem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny – rozmawiała ANNA GORDIJEWSKA



Czy tegoroczne obchody Dni Lwowa w Warszawie są szczególne?

Tak, ponieważ są związane ze stuleciem niepodległości Polski – kluczowym świętem dla wszystkich Polaków na terenie naszego państwa, a także poza granicami obecnej Polski. W tym roku przypada również 30-lecie Towarzystwa, które będziemy obchodzili. Dni Lwowa, jako cykliczna impreza, odbywają się już po raz dwudziesty szósty. Wydarzeń było dużo, a taka ważna data jak 100 – lecie uzyskania przez Polskę niepodległości determinuje nas do dalszych działań.

A jakie były działania w tym roku?

To był turniej Orłąt Lwowskich, a z naszej strony Polonia Warszawa. Ze Lwowa była Pogoń. Gościliśmy również Wilno i Zaolzie.

W tym roku Dni Lwowa są wspólnie zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Lwowa oraz Fundację Dziedzictwo Kresowe.

My jakby monitorujemy to, jak organizacje polskie we Lwowie rozwijają się i kibicujemy im. Cieszymy się, że mogliśmy obejrzeć przedstawienie w wykonaniu Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa, który obchodził w tym roku swój piękny jubileusz 60-lecia.

Jak Pan odebrał sztukę B. Hertza Czupurek ?

Bardzo ciekawe. Można było więcej młodzieży

zaprosić. Oczywiście, że to „bajka dla dorosłych”, ale z takimi elementami, że dzieciaki miałyby z tego zabawę również. Myślę, że wiele postaci wywołało tutaj żywe reakcje publiczności, co było słychać. Mam nadzieję, że będę mógł zobaczyć grę aktorów w innych inscenizacjach.

Czy często przyjeżdżacie do Lwowa?

Tak, dosyć często. W tym roku przedstawiciele naszego Zarządu byli na 30-leciu Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. W naszym towarzystwie są rodowite lwowianki, które mają swoje rodziny we Lwowie, więc przyjeżdżają aby ich odwiedzić. Z okazji świąt czy Wielkanocnych czy Bożego Narodzenia przekazujemy pomoc charytatywną dla potrzebujących. Robiliśmy też renowacje pomnika w Lipnikach powstańca styczniowego. Ubolewam, że częściej chciałbym być we Lwowie, ale obowiązki zawodowe powodują, że, niestety, czas trzeba dzielić na różne aktywności.

Dlaczego w Pana życiu jest tak ważny Lwów?

Moja rodzina w części pochodziła z Wołynia, więc ten element kresowy był, a z drugiej strony z Zaolzia. Wyszło takie ciekawe połączenie. Temat Kresów czy wschodnich czy południowych w rodzinie zawsze przewijał się. Od dziecka słyszałem jak mówiono o mitycznych naszych miastach – Lwowie i Wilnie. A Lwów to tak naprawdę dzięki Jerzemu Michotkowi. Przed pierwszym moim wyjazdem na początku studiów przeczytałem jego książkę o Lwowie i to był... koniec. Zakochałem się w tym mieście. Odszukałem w Warszawie Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich z którym jestem związany od 2002 roku. Miałem przyjemność dotknąć prawdziwego przedwojennego Lwowa, poznać wiele zacnych postaci, których już, niestety z nami nie ma.

Czy Pan jest czytelnikiem Kuriera Galicyjskiego?

O tak! Dostajemy gazetę i czytamy świeże materiały z wielkim zainteresowaniem.

Dziękuję za rozmowę.

PAMIĘTAMY O LWOWIE I KRESACH

**Z Janem Sabadaszem – Prezesem Zarządu Fundacji Dziedzictwo Kresowe
- rozmawiała Anna Gordijewska**



Od jak dawna Fundacja jest współorganizatorem Dni Lwowa w Warszawie?

Fundacja Dziedzictwo Kresowe współtworzy warszawskie obchody Dni Lwowa po raz trzeci. Uważamy tę inicjatywę za bardzo potrzebną w kontekście propagowania historii Kresów, kultury i tradycji. Dzięki takim przedsięwzięciom możemy jeszcze sprawniej realizować swoje cele z zakresu propagowania historii i kultury kresowej w Polsce.

Kto interesuje się takimi wydarzeniami jak Dni Lwowa? Czy tylko lwowiacy i kresowiacy?

Tradycyjnie oczywistymi odbiorcami tych obchodów są mieszkający w Warszawie lwowiacy, ale od kilku lat z radością odnotowujemy, że zainteresowanie tematyką kresową bardzo wzrosła wśród młodego pokolenia, nie zawsze rodzinnie związanego z Kresami. Można śmiało powiedzieć, że Lwów i Kresy stają się modnym tematem, chętnie poruszany przez młodzież. Podczas licznych spotkań z uczniami szkół widzimy, że Lwów budzi zainteresowanie w świadomości młodych ludzi w Polsce. Jest to efekt mozolnej pracy kierownictwa naszej fundacji oraz licznej grupy przyjaciół i sympatyków. Młodzież ochoczo sięga do źródeł, wykraczających poza program szkolny

i jest zainteresowana zgłębianiem tej wiedzy. Jako fundacja staramy się zapłacić tę lukę w ramach przyjętego w tym roku programu edukacyjnego pn. „Pamiętamy o Kresach”, adresatami którego jest właśnie młodzież szkolna.

W tym roku na Dni Lwowa przyjechał Polski Teatr Ludowy we Lwowie. Jak została odebrana sztuka, którą zagrali?

Od dłuższego czasu zastanawiałem się nad wyborem terminu i dogodnej okazji, aby warszawiakom oraz gościom stolicy móc zaprezentować bogaty dorobek artystyczny Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa. W tym roku zaproponowałem, żeby w ramach obchodów Dni Lwowa w Warszawie zaprosić lwowski teatr, co spotkało się z pełną aprobatą naszego partnera, głównego organizatora warszawskich obchodów – Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich. Dla mnie osobiście, Polski Teatr ze Lwowa zasługuje na ogromne słowa uznania nie tylko ze względu na wszechstronną działalność kulturalną, szczególnie w dziedzinie teatralno-artystycznej czy edukacji kulturalnej i historycznej, ale także ochrony polskiego dziedzictwa narodowego i upowszechniania polskiej kultury. Tworzą go w większości Polacy, jak również osoby innych narodowości mieszkający we Lwowie, którzy propagowanie polskiej kultury za granicą uznali za swój życiowy cel i patriotyczny obowiązek, swoistą bardzo szlachetną pasję, którą dzielą się z innymi. Pan Zbigniew Chrzanowski dyrektor i reżyser teatru, umiejętnie dobierając do repertuaru kolejne spektakle stara się obok Mariana Hemara, Sławomira Mrożka czy Tadeusza Różewicza przybliżyć widzom również twórczość takich polskich pisarzy jak: Benedykt Hertz, który z pewnością jest znany wśród starszego pokolenia, ale już znacznie mniej w obecnym środowisku szkolnym czy akademickim. W ramach tegorocznych obchodów Dni Lwowa w Warszawie teatr zaprezentował sztukę pt. „Czupurek”, autorstwa właśnie Benedykta Hertza. Wspaniale zinterpretowane przez lwowskich aktorów na deskach Teatru

Capitol przedstawienie w swojej treści mimo to, że powstało niecałe 100 lat temu, jest aktualne w dzisiejszych czasach. Ukazuje bowiem pewne zabawne cechy charakteru ludzkiego, które występowały w polskim społeczeństwie po odzyskaniu niepodległości, a które to nie są nam obce i dzisiaj. Z kolei jej uniwersalność w zakresie wieku odbiorcy spowodowała, że przysporzyła wiele radości młodym widzom, a także dużą dawkę uśmiechu i refleksji osobom starszym.

Dzięki Pana inicjatywie, na wniosek Fundacji Dziedzictwo Kresowe, Polski Teatr Ludowy ze Lwowa - a wcześniej redakcja Kuriera Galicyjskiego - został wyjątkowo uhonorowany przez ministra Piotra Glińskiego.

Fundacja Dziedzictwo Kresowe stara się informować kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o działalności Polaków we Lwowie, ważnych wydarzeniach tamtejszych organizacji i środowisk, a także swoich działaniach na tym terenie. Wspomniana przeze mnie wcześniej wyjątkowość Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie została doceniona na najwyższym szczeblu administracji centralnej. Bardzo mnie ucieszyła decyzja ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Piotra Glińskiego, który wysoko ocenił dotychczasowy dorobek artystyczny i na wniosek Fundacji Dziedzictwo Kresowe przyznał teatrowi z okazji jubileuszu 60-lecia nagrodę specjalną. Podobnie jak w przypadku redakcji Kuriera Galicyjskiego był to z pewnością bardzo ważny sygnał dla Polaków we Lwowie, świadczący o tym, że ich praca jest zauważana i wysoko doceniana przez polski rząd. Uważam, że są to bardzo słuszne i budujące dla wszystkich decyzje.

Kiedy powstała Fundacja i co jest w jej dorobku?

Fundacja została powołana w 2012 roku i od początku miała jasno określone główne cele: ochrona i opieka nad polskim dziedzictwem kulturowym poza granicami kraju, wspieranie nauczania języka polskiego za granicą oraz organizowanie pomocy dla naszych rodaków na Kresach. W ramach tych celów prowadzimy renowację grobów na lwowskich cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim. Od pięciu lat obejmujemy opieką w zakresie renowacji wnętrza kościoła św. Antoniego we Lwowie, który obok katedry lwowskiej jest jedynym lwowskim rzymskokatolickim kościołem nieprzerwanie funkcjonującym po 1945 roku do dziś. W swoim dorobku mamy kompleksową renowację trzech ołtarzy, w tym ołtarza głównego oraz ambony w tej świątyni.

W swojej działalności stawiacie duży akcent na

edukację młodzieży. Jakie działania są obecnie realizowane?

Dużą wagę skupiamy na wspieraniu nauczania języka polskiego za granicą. Wyposażamy dwie szkoły z polskim językiem wykładowym we Lwowie w podręczniki wydawnictwa Nowa Era dla 4 klas początkowych oraz do lekcji historii polski. Współpraca ze wspomnianymi szkołami dość często wykracza poza program szkolny, wspólnie organizujemy liczne konkursy, mające na celu propagowanie twórczości wybitnych postaci polskiej literatury związanych z Kresami. We współpracy ze szkołą nr 24 im. M. Konopnickiej organizujemy Międzynarodowy Konkurs pn. „Maria Konopnicka dzieciom i młodzieży”, który odbywa się już od 25 lat, a od przyszłego roku aktywnie włączymy się także w organizację konkursu poświęconego twórczości Zbigniewa Herberta, realizowanego przez szkołę nr 10 im. M. Magdaleny we Lwowie. Z kolei w Polsce realizujemy program edukacyjny pn. „Pamiętamy o Kresach”, którego głównym celem jest propagowanie wśród młodego pokolenia wiedzy na temat polskiej historii, literatury, kultury i sztuki związanej z Kresami, poprzez m. in. przybliżenie postaci wybitnych Polaków, którzy młode lata, a przede wszystkim twórcze okresy swojego życia spędzili we Lwowie, Wilnie, Grodnie i innych miastach dawnych Kresów.

Wiele osób we Lwowie osobiście odczuło akcje pomocowe, realizowane przez Fundację Dziedzictwo Kresowe. Proszę o nich opowiedzieć.

W swojej działalności nie zapominamy oczywiście o naszych starszych rodakach żyjących na Kresach. Fundacja jest organizatorem akcji pomocowej „Paczka dla Rodaka”, którą tradycyjnie swoim patronatem honorowym obejmuje metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki. W okresie przed świętami Bożego Narodzenia przy wsparciu szeregu organizacji, firm i osób prywatnych przygotowujemy świąteczne paczki zawierające produkty żywnościowe oraz artykuły chemii gospodarczej i przekazujemy je naszym rodakom we Lwowie, Żółkwi, a w tym roku także w Krzemieńcu.

Przez lata działalności liczba przyjaciół naszej fundacji w całej Polsce z roku na rok rośnie, za co serdecznie dziękujemy. Bardzo nas cieszy każdy sygnał świadczący o tym, że zainicjowana przez nas jakiś czas temu idea serca dla Kresów rozwija się i skupia wokół siebie wiele osób z różnych zakątków Polski i zagranicy.

Dziękuję za rozmowę.

Ja również dziękuję.

XXX-LECIE ODDZIAŁU STOŁECZNEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH 1988 – 2018



Prezes Marek Makuch i wiceprezes Ewa Szymańska wręczają złotą odznakę p. Halinie Ostrowskiej - wieloletniej dyrektor gimnazjum im. Orłąt Lwowskich.

W niedzielę 16 grudnia 2018 roku w Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu 64 odbyła się uroczystość Jubileuszu XXX-lecia Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Trzydzieści lat w skali światowej jest mizerną kropelką w morzu, ale dla istnienia grupy społecznej, którą łączy miłość do jednego miasta i jednego regionu na Ziemi to kawał czasu, to całe pokolenie osób, którzy 17 grudnia

1988 roku pod przewodnictwem pana Zbigniewa Grolla utworzyli Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa na Walnym Zebraniu Założycielskim, gdzie powołano Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Warszawscy Lwowianie połączyli się i poszli za przykładem Wrocławia – największego skupiska Lwowian po wojnie. We Wrocławiu Towarzystwo Miłośników Lwowa zostało zarejestrowane nieco szybciej – 22 września 1988 roku,



które później zostało przekształcone w Zarząd Główny i dało podstawę do tworzenia oddziałów terenowych w całej Polsce, w miejscowościach gdzie przebywało najwięcej lwowian. Niestety wiele oddziałów nie przetrwało, dlatego też możemy się cieszyć z naszego Jubileuszu, chwaląc się, że jesteśmy, mamy się dobrze, działamy i działać będziemy nadal realizując nowe plany.

Na okoliczność Jubileuszu wydaliśmy broszurę, przedstawiającą historię oddziału od dnia założenia po czasy obecne, opracowaną przez panią Alicję Kocan – naszego kronikarza, członka Zarządu O/S TMLiKPW. Któż inny jeśli nie pani Alicja wie więcej o Towarzystwie. Od początku istnienia prowadzi bardzo skrupulatnie kronikę, opisując najważniejsze wydarzenia. Kronika liczy sobie na dzień dzisiejszy już cztery tomy i będzie kontynuowana nadal.

Uroczystości Jubileuszowe rozpoczął powitaniem gości i członków Towarzystwa Prezes Marek Makuch. Po wniesieniu sztandaru Oddziału Stołecznego TMLiKPW uczciliśmy minutą ciszy wszystkich prezesów i członków Towarzystwa, którzy w przeciągu trzydziestu lat odeszli do



Okładka wydanej broszury

Pana na wieczny spoczynek.

Podczas gali zostały wręczone medale okolicznościowe „XXX-lecie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” oraz Dyplomy-Podziękowania i Listy Gratulacyjne przyjaciół Oddziału, osobom i organizacjom wspierającym naszą działalność, a także zasłużonym w opiece i zachowanie pamięci o Lwowie i Kresach.

Medale i Listy Gratulacyjne otrzymali:

- Dyrektor Szkoły Podstawowej nr375 im. Orłąt Lwowskich w Warszawie - Pani Jolanta Kępka
- Prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie - Pan Janusz Balicki





Od lewej: Janusz Paczkowski - PKP CARGO, Konstanty Pyż, Maria Pyż - PTR Radio Lwów, St. Stańczyk-Wojciechowicz i prezes Marek Makuch - O/S TMLiKPW

Medale i Dyplomy-Podziękowania otrzymali:

- Prezes Fundacji PKP – Pani Katarzyna Kucharek. Fundacja już niejednokrotnie wspiera nasze działania i chętnie pomaga realizować plany Oddziału.

- Muzeum Niepodległości w Warszawie, które przechowuje i trzyma pieczę nad Kolekcją LEOPOLIS.

- Państwo Małgorzata i Krzysztof Bączykowie, wspierający Oddział swoją hojnością.

Według mnie najbardziej wzruszającym momentem było wręczenie odznak „XXX-lecia TMLiKPW” osobom

będącym członkami Oddziału od zarania Towarzystwa, pamiętającymi, wspominane wyżej, pierwsze Zebranie Walne. Nie patrząc na zimową niesprzyającą aurę, na wiek, na zdrowie, przybyli licznie, by się znów spotkać, rozmawiać, wspominać swój Lwów, przyjaciół, bliskich, by być w gronie tak bliskim dla każdego lwowskiego serca. I choć na zewnątrz padał grudniowy śnieg to w holu Domu Polonii było dużo ciepła i słońca od uśmiechów i spotkania lwowskiego.

Część artystyczna uroczystości nie mogła się obejść





Prelekcja prof. St. Niciejki

bez koncertu lwowskich piosenek w wykonaniu młodej lwowskiej artystki, „dziecka Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie” pani Elżbiety Lewak przy akompaniamencie pana Michała Piekarskiego – utalentowanego młodego muzykologa, doktora nauk humanistycznych, autora książek o tematyce muzycznej Lwowa.

Na zakończenie uroczystych obchodów Jubileuszu wystąpił z prelekcją Ojciec Chrzestny sztandaru Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich prof. dok. hab. Stanisław Sławomir Niciejka. W wystąpieniu opowiedział bardzo interesującą przygodę swego życia, jak stał się „adoptowanym dzieckiem Lwowa” przy boku Jerzego Janickiego, a owocem tej „adopcji” są obecnie liczne publikacje, książki i filmy związane ze Lwovem i Kresami. Na Jubileuszu prof. Stanisław Niciejka przedstawił zebranym najnowszy XII tom „Kresowej Atlantydy”, który jak sam nazwał jest „sienkiewiczowskim” ponieważ wprowadza nas w świat zamków opisanych w Trylogii Henryka Sienkiewicza.



Na scenie Elżbieta Lewak

Po części oficjalnej spotkania jubileuszowego wszyscy goście i członkowie O/S TMLiKPW udali się na uroczystą kolację, gdyż dusza duszą, a ciału też się coś należy. Przy stołach zastawionych potrawami przypominającymi, że Święta Bożego Narodzenia już są tuż, tuż trwały długie rozmowy, wspomnienia, spotkania po latach, a czasem i łezka wzruszenia zakręciła się w oku, i dużo śpiewu piosenek, tych naszych, tych lwowskich.

Chcielibyśmy z całego serca podziękować przybyłym gościom na Jubileusz XXX-lecia O/S TMLiKPW. Przede wszystkim naszym rodakom ze Lwowa, którzy obecnie mają trudną drogę do pokonania, a jednak byli z nami. Dziękujemy państwu Halinie i Krzysztofowi Rumińskim, panom Januszowi Balickiemu i Włodzimierzowi Copikowi z Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie, państwu Marii i Konstantemu Pyż z Redakcji Polskiego Radia Lwów. Dziękujemy za przybycie i dzielenie się wspólnie radością Prezes Fundacji Grupy PKP pani Katarzynie Kucharek wraz małżonkiem, a także pracownikom PKP CARGO panu Januszowi Paczkowskiemu i panu Mirosławowi Szymańskiemu (od niedawna członek oddziału). Dziękujemy za przybycie przedstawicieli Muzeum Niepodległości w Warszawie, dyrekcji i pedagogom Szkoły Podstawowej nr 375 im. Orłów Lwowskich. Dziękujemy, że byli z nami w szczególnym dniu przedstawiciele Fundacji Dziedzictwo Kresowe - Prezes Jan Sabadasz i Teresa Sidor.

Szczególne podziękowania chcieliśmy skierować do Zarządu Głównego TMLiKPW dla wieloletniego Prezesa Zarządu pana Andrzeja Kamińskiego i pani Danuty Śliwińskiej za okazane naszemu Oddziałowi wyróżnienie, wręczenie Dyplomu i Medalu Pamiątkowego XXX-lecia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Jubileusz mamy już za sobą. Trzydzieści lat pracy społecznej na rzecz Lwowa i lwowian, o których nigdy nie zapominamy. Nadal będziemy kontynuować zadania postawione przed nami na ile pozwolą nam nasze siły i możliwości, starając się przybliżyć świat utraconego Lwowa młodszemu pokoleniu, zachęcając młodzież do współpracy i przygotowując nową, dobrą zmianę.

St. Stańczyk-Wojciechowicz

fot. Konstanty Pyż

LISTA OSÓB UHONOROWANYCH ODZNAKĄ XXX-LECIA TMLIPKW

W porządku alfabetycznym

- Adamski Leszek** – członek Klubu Podole
Bajtyngier Joanna – członek O/S TMLiKPW
Bogucka Agnieszka – prezes Oddz. Warszawskiego Stowarzyszenia Wspólnota Polska
Charewicz-Wiśnicka Barbara – były członek Zarządu O/S TMLiKPW
Chmielowski Zbigniew – członek O/S TMLiKPW
Chyba Barbara – pedagog SP nr375 im. Orłąt Lwowskich
Dunin-Kurtycz Barbara – członek O/S TMLiKPW, artystka, piosenkarka
Dzięgielewska Ewa – członek O/S TMLiKPW
Dyląg Genowefa – członek O/S TMLiKPW
Gałecki Wiesław Krzysztof – członek O/S TMLiKPW
Gromnicka Elżbieta – członek O/S TMLiKPW
Hamerska Barbara – członek O/S TMLiKPW
Jarosławski Jan – członek Klubu Podole
Kocan Alicja – członek Zarządu O/S TMLiKPW
Korgól Helena – członek O/S TMLiKPW
Kościuk Zyta – członek Klubu Stanisławów
Kotowicz Irena – prezes Klubu Podole
Kozłowski Tomasz Kuba – prelegent współpracujący w tematyce Lwowa i Kresów
Kraszewska Maria – członek Klubu Stanisławów, członek Komisji Rewizyjnej
Kurcyk Tadeusz – były przewodniczący Klubu Lwowian
Kurkowski Edward – członek O/S TMLiKPW
Makuch Marek – prezes O/S TMLiKPW
Mieszkowska Anna – dziennikarka, autorka książek o tematyce lwowskiej
Nicieja Stanisław Sławomir – prof. Dr hab., autor książek o tematyce kresowej
Nowak Małgorzata – prezes Klubu Stanisławów
Odhe Maria – członek Klubu Podole, członek Komisji Rewizyjnej
Orlicz Anna – członek O/S TMLiKPW
Orlicz Barbara – członek O/S TMLiKPW
Pagórska Stefania – skarbnik O/S TMLiKPW
Pawłowska Zofia – kolporter wydawnictw i prasy lwowskiej
Sikorzyńska Maria – członek Klubu Podole, członek Zarządu O/S TMLiKPW
Stańczyk-Wojciechowicz Stanisława – członek O/S TMLiKPW, redaktor LBI
Stopa Jerzy – członek Klubu Podole
Szałaśna Anna – członek Klubu Stanisławów
Szmigielska Helena – członek Klubu Podole
Szpak Henryka – członek O/S TMLiKPW
Szydłowska Danuta – członek Zarządu O/S TMLiKPW
Szymańska Ewa – wiceprezes O/S TMLiKPW
Trzebska Aniela – członek O/S TMLiKPW
Wierchołowski Ludwig – ksiądz, kapelan O/S TMLiKPW
Wiórkiewicz Helena – redaktor i opiekun Kolekcji Leopoldis
Zagozda Jan – dziennikarz radiowy – tematyka lwowska
Zajączkowski Andrzej – członek O/S TMLiKPW
Zbyszewska Jolanta – członek O/S TMLiKPW

Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich



składa serdecznie

PODZIĘKOWANIA

dla

FUNDACJI GRUPY PKP

Za niejednokrotne wsparcie O/S TMLiKPW i zaangażowanie w organizacji Dni Lwowa.

Dziękujemy za życzliwość okazowaną Towarzystwu co wskazuje na wielkie przywiązanie Fundacji Grupy PKP

do lwowskich tradycji kolejnictwa i pamięci o nich.

Zyczymy wiele sukcesów w realizacji zadań oraz satysfakcji z wykonanej pracy.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu
Ewa Szymańska

Prezes Zarządu
Marek Makuch

Warszawa, grudzień 2018

Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich



składa serdecznie

PODZIĘKOWANIA

dla

Państwa Małgorzaty i Krzysztofa Bączyków

Za okazanie nam dobrej woli i hojności, serdecznie dziękujemy za bezcenną i bezinteresowną pomoc,

dzięki której będziemy mogli nieść pomoc naszym Rodakom we Lwowie.

Zyczymy Państwu wielu sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu
Ewa Szymańska

Prezes Zarządu
Marek Makuch

Oddział

Z okazji Jubileuszu 30-lecia Oddziału Stołecznego TMLiKPW
składa serdecznie

PODZIĘKOWANIA

dla

MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE

Za wieloletnią współpracę z O/S TMLiKPW oraz za wielokrotne objęcie Patronatem Honorowym uroczystości związanych ze Lwowem i Kresami, a także za godną opiekę nad Kolekcją Leopoldis, w której gromadzone są materiały historyczne przekazujące prawdę i legendę Ziemi Lwowskiej.

Dzięki pieczołowitej opiece nad Kolekcją Leopoldis możemy być spokojni o zebrane muzealia, które przekazywane przyszłym pokoleniom będą świadczyły o wielkim dziedzictwie kulturowym Lwowa oraz bezcennej ofercie złożonej Ojczyźnie przez miasto i jego mieszkańców, a przede wszystkim Orlecia Lwowskie w walce o niepodległość, której stulecie obchodzimy w tym roku.

LWÓW – SEMPER FIDELIS – TOBIE POLSKO.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu
Ewa Szymańska

Prezes Zarządu
Marek Makuch

Warszawa, grudzień 2018



Pan
MAREK MAKUCH
Prezes Oddziału Stołecznego
Towarzystwa Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich
Warszawa

W imieniu własnym i Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich serdecznie dziękuję za zaproszenie na Obchody Jubileuszu 30-lecia powołania i działalności TMLiKPW w Warszawie.

Gratuluje pięknego Jubileuszu i myślę, że uroczystość jest znakomitą okazją do przypomnienia bogatej historii i tradycji Towarzystwa, wskazać nowe perspektywy i wyzwania do dalszej działalności.

Z życzeniami kolejnych lat pomyślnej pracy dla dobra wspólnego i przyszłości naszej Ojczyzny.

Z wyrazami szacunku

Prezes
ZG TMLiKPW
Andrzej Kłamiński

Wrocław, 16 grudnia 2018 r.

TOWARZYSTWO KULTURY POLSKIEJ ZIEMI LWOWSKIEJ Zarząd Główny we Lwowie



POTOMNI NAS CENIĆ BĘDĄ ZA TO
CO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ
ZACHOWAMY Z KULTURY PRZODKÓW

St.P. MAREK MAKUCH
Prezes Stołecznego Oddziału
Towarzystwa Miłośników Lwowa i
Kresów Południowo-Wschodnich
WARSZAWA

SZANOWNY PANIE PREZESIE!

Z okazji Jubileuszu 30-lecia założenia Stołecznego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Warszawie proszę przyjąć najserdeczniejsze słowa uznania i podziękowania za wieloletnie osiągnięcia i sukcesy w kultywowaniu i popularyzacji tradycji Ziemi Kresowych, a szczególnie naszego miasta, miasta Semper Fidelis.

Działalność Waszego Towarzystwa jest powszechnie znana i godna najwyższego szacunku nie tylko w Kraju Ojczystym, ale i na byłych Kresach Rzeczypospolitej. Dzięki Wam nasze miasto nie zostało zapomniane i nieustannie w pamięci Polaków zamieszkałych nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Dzięki Waszej kresowej niemości i działalności, a miasto Orłęt Lwowskich jest nadal symbolem historycznej wierności naszej Ojczyźnie.

Cieszymy się, że Wasza działalność jest fundamentalnie związana z naszą organizacją. Jesteśmy Panie Prezesie, z naszymi dziełami, pragnieniami i postulatami nadal symbolem historycznej wierności naszej Ojczyźnie.

Cieszymy się, że Wasza działalność jest fundamentalnie związana z naszą organizacją. Jesteśmy Panie Prezesie, z naszymi dziełami, pragnieniami i postulatami nadal symbolem historycznej wierności naszej Ojczyźnie.

Szanowny Panie Prezesie. Jesteśmy przekonani, że obchody 30-lecia TMLKPW staną się jeszcze większym impulsem do dalszego jego rozwoju, a także do jeszcze lepszej współpracy między naszymi organizacjami.

W imieniu Zarządu Głównego
Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej

Lwów, 16.12.2018 r.

PREZES
Towarzystwa Miłośników
Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
Ewa Szymańska

STOWARZYSZENIE LEKARZY POLSKICH WE LWOWIE LWOWSKIEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele

Bardzo gorąco dziękuję za pamięć i zaproszenie mnie na uroczystości 30-lecia Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Niestety z przyczyn rodzinnych i służbowych nie mam możliwości przyjąć udziału w tak wspaniałych uroczystościach. Proszę przyjąć i przekazać wszystkim członkom Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Lwowa moje najserdeczniejsze pozdrowienia, gratulacje z okazji wspaniałego Jubileuszu i życzenia dalszej jeszcze bardziej owocnej pracy na naszej wspólnej niwie służenia Polsce i polskości.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ewelina Hrycaj-Malanicz

Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich we Lwowie i
Lwowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Lwów, 8.12.2018 r.

Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich



LIST GRATULACYJNY

Z okazji

Dnia Patrona szkoły Podstawowej nr 375
Im Orłęt Lwowskich
I setnej rocznicy bohaterskiej Obrony Lwowa

Zarząd oraz członkowie Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich składają najserdeczniejsze gratulacje oraz słowa uznania dla wieloletniej pracy na cel kształcenia młodzieży polskiej. Dyrekcji oraz całemu gronu pedagogicznemu składamy podziękowania za lata poświęcenia na rzecz wychowania młodego pokolenia w świadomości patriotyzmu, szacunku do historii, a także krzewienia pamięci Orłęt Lwowskich – dzieci walczących o niepodległość Polski trwającej 100 lat.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu
Ewa Szymańska

Prezes Zarządu
Marek Makuch

Warszawa – Lwów 23 listopada 2018

LIST GRATULACYJNY

Z okazji

Jubileuszu 30-lecia Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz setnej rocznicy odzyskania Niepodległości o bohaterskiej Obrony Lwowa Zarząd oraz członkowie Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich składają najserdeczniejsze gratulacje oraz słowa uznania na ręce Pana Prezesa Janusza Balickiego

TOWARZYSTWU OPIEKI NAD GROBAMI WOJSKOWYMI we LWOWIE

Za otoczenie opieką polskich miejsc pamięci narodowej, za ratowanie zniszczonych polskich mogił, kwatery i cmentarzy wojennych we Lwowie i okolicach.

Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy członków Towarzystwa – Strażników Pamięci – zachowany jest dla potomnych nie tylko Cmentarz Obrońców Lwowa, ale także groby uczestników insurekcji kościuszkowskiej, Cmentarz Powstańców Styczniowych, Cmentarz Powstańców Listopadowych, Kwatery Obrońców Lwowa i wiele innych miejsc pamięci narodowej rozsianych po Ziemi Lwowskiej. Wszystkim członkom Towarzystwa składamy podziękowania za lata poświęcenia i życzymy wytrwałości oraz dalszych sukcesów w odzyskiwaniu kolejnych grobów bohaterów, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, za niepodległość Polski trwającej 100 lat.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu
Ewa Szymańska

Prezes Zarządu
Marek Makuch

Warszawa – Lwów 23 listopada 2018

ALICJA KOCAN

Z KSIĄŻKĄ – SENTYMENTALNIE....

Szybkimi krokami zbliża się zima. Dni stają się coraz krótsze, przejmujący wiatr i niskie temperatury nie zachęcają do eskapad na świeżym powietrzu. Przed nami długie zimowe wieczory i pytanie: jak przyjemnie spędzić czas. Ja polecam dobrą książkę, która jest dla umysłu tym, czym gimnastyka dla ciała.

Nie zawsze uda nam się przeczytać wszystkiego, co byłoby ważne, interesujące, potrzebne lub warte poznania.

Wielu z nas gromadzi gazety i czasopisma aby kiedyś w spokoju je przeczytać. Większość tych zapasów w nietkniętym stanie wędruje po pewnym czasie na makulaturę. Z nieczystym sumieniem odkłada się na bok rozpoczęte książki, mając nadzieję, że uda się do nich wrócić podczas następnego urlopu. Rzadko kiedy się to spełnia.

W dobie telewizji i internetu, wydaje się, że książka stoi na straconej pozycji. Jednak tak nie jest, bo dzięki pojawieniu się e-booków można czytać książki w wersji elektronicznej. Poprzez czytanie przenosimy się do innego świata, innej rzeczywistości i przyjemnie spędzamy chwile dla siebie.

Przed nami czas, kiedy obdarowujemy bliskie nam osoby prezentami, właśnie książka może być idealnym pomysłem, aby sprawić komuś przyjemność.

Jest wielu wspaniałych pisarzy, po których dzieła sięgamy. W księgarniach jest wiele ciekawych książek o tematyce kresowej. Na te długie zimowe wieczory chciałabym polecić do przeczytania następujące tytuły książek:



Fot. Alicja Kocan

Beata Kost

„KOBIECY ZE LWOWA”

Wyd. Marginesy Warszawa 2017 **cena 44,90**

Anna Herbich

„DZIEWCZYNY Z SYBERII”

Wyd. Znak Horyzont Kraków 2015 **cena 44,90**

Magda i Mirek Osip-Pokrywka

„POLSKIE ŚLADY NA UKRAINIE”

Przewodnik Wyd. Bosh 2015 **cena 44,90**

Stanisław Sławomir Nicieja

„KRESOWA ATLANTYDA. HISTORIA I MITOLOGIA MIAST KRESOWYCH” tom 12

Zbaraż, Podhorce, Olesko, Koropiec Wydawnictwo MS

Jan Bil

„LWOWSKIE LOSY. TAŃCE ZE ŚMIERCIĄ”

Wyd. Libra Rzeszów 2018 **cena 40,00**

Włodzimierz Mędrzecki

„KRESOWY KALEJDOSKOP”

Wędrowki przez Ziemie Wschodnie

Drugiej Rzeczypospolitej 1918 – 1939

Wyd. Literackie 2018 **cena 54,90**

Philippe Sando

„POWRÓT DO LWOWA”

O genezie ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości

Warszawa 2018 Oficyna Wyd. ASPRA-JR **cena 69,00**

Dla lwowiaków załączam spis bibliotek, które skopiowałam z Ilustrowanego Przewodnika po Lwowie z 1936 roku, wydanego Nakładem Reklamy Lwowskiej, Lwów, Pasaż Hausmana 7.

Mam nadzieję, że spis ten zaczerpnięty ze zbiorów wspomnień, wywoła chwilę zadumy nad czasem z lat młodości.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE.

1) Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w dawnym kościele i klasztorze Karmelitanek trzew. przy ul. Ossolińskich 2. Założona w r. 1817 przez Józefa Maksymiljana Ossolińskiego. W okresie zaborczym jedno z najważniejszych ognisk życia narodowego i kulturalnego b. Galicji, dziś warsztat poważnej pracy naukowej. Zasilana darami całej Polski wzrosła w ciągu wieku do wielkiej księżnicy liczącej dziś przeszło pół miliona tomów zasobnych w inkunabuly, najrzadsze polskie starodruki i unikaty. Nadto należy do niej przeszło 7.000 rękopisów, 1800 dyplomów i około 6.000 autografów. Otwarta codziennie od 9–11 z wyjątkiem świąt.

2) Biblioteka uniwersytecka, ul. Mochnackiego 5. założona przez ces. Józefa II. w r. 1785, urządzona nowocześnie, czytelnia ozdobiona freskami J. Makarewicza. Posiada ponad 400.000 tomów z różnych dziedzin wiedzy, około 1200 rękopisów i 11.000 monet i medali. Otwarta codziennie od godz. 8–13 i 16–18, w sobotę od 8–13.

3) Biblioteka Politechniki lwowskiej, ul. Nikorowicza 1, Zawiera przeszło 80.000 tomów w tem wiele cennych publikacji, głównie z dziedziny wiedzy technicznej i sztuki. Otwarta codziennie od 8–13.

4) Biblioteka Miasta Lwowa, w ratuszu przy archiwum założona w r. 1891. Liczy około 25.000 tomów dzieł odnoszących się do Lwowa, miast Polski, krajoznawstwa, historii, nauk pomocniczych i t. d. a nadto sporo starych lwowskich druków. Otwarta od 10–14.

5) Biblioteka Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20. Liczy ponad 10.000 tomów, wtem wiele cennych publikacji z dziedziny historii sztuki i przemysłu artystycznego. Otwarta codziennie od godz. 10–13 i 17–20.

6) Biblioteka Baworowskich, ul. Ujejskiego) 2, liczy ponad 40.000 tomów, a nadto bogaty zbiór rękopisów, dyplomów, autografów i rycin. Otwarta od godz. 16–19.

7) Biblioteka Poturzycka (Dzieduszyckich), ul. Kurkowa 17. Założona z początkiem 19. w. przez Józefa Dzieduszyckiego zawiera około 40.000 tomów głównie z dziedziny historii i literatury polskiej.

8) Biblioteka Tow. Naukowego im. Szewczenki, ul. Czarneckiego 26, zawiera około 100.000 tomów z różnych dziedzin, a zwłaszcza z literatury ukraińskiej. Poważny dział filozoficzny oraz słowianoznawstwa. Sporo autografów, dyplomów, rzadkich ewangelarzy i psalterzy, rękopiśmiennych ksiąg cerkiewnych i tp. Otwarta od godz. 10–14.

9) Biblioteka Narodnego Domu, ul. Kurkowa 14. Utworzona głównie staraniem ks. kan. Petruszewicza. Zawiera około 120.000 tomów. Wśród nich cenny i bogaty dział druków staro-cerkiewno-słowiańskich, oraz rękopisów od XV—XIX wieku.

10) Biblioteka Muzeum Statropigialnego, ul. Błażowska 9. Zawiera rzadkie staro ruskie i cerkiewno-słowiańskie druki.

11) Biblioteka żydowskiej Gminy Wyznaniowej, ul. Rzeźnicka 5. Założona w r. 1900 z kilku prywatnych zbiorów liczy około 20.000 dzieł żydowskich, starych druków hebrajskich i tp.

Z rzadkości rękopiśmiennych „Pinkas” z 18 w. i stare druki hebrajskie z 17 i 18 w. (Wilno). Biblioteka posiada interesujący ale narazie nie uporządkowany zbiór żydowskich ksiąg rodzinnych (17 i 18 w.).

Prócz wymienionych bibliotek posiada Lwów szereg bibliotek klasztornych i specjalnych, jak Wojskowe, Towarzystwa Szkoły Ludowej i td.



ALICJA KOCAN

WSPOMNIENIE O JANIE ZAGOŹDZIE WSPANIAŁYM RADIOWCU I KOLEKCJONERZE PRZESZŁOŚCI

Mijają lata, zostają piosenki. Wspomnienie pisane dźwiękiem. Słodkie radio retro. Te audycje emitowane w różnych latach o różnych porach dnia i nocy - zawsze miały ogromną frekwencję słuchaczy. Cykliczne spotkania w tak zwanej kawiarence "Słodkiego radia retro" w studio im. Agnieszki Osieckiej przy Myśliwieckiej lub w studio im. Witolda Lutosławskiego przy Woronicza z udziałem licznej publiczności miały specyficzny klimat.

Jan Zagozda razem z Danutą Żelechowską budowali bliskość twórców radiowych ze słuchaczami. To była pasja dokumentalistów. Razem wydali wiele płyt z przedwojennymi piosenkami.

Prawie w każdej audycji dużo miejsca poświęcali miastu Lwów i ludziom wiernym - ocalając od zapomnienia. To oni wiele spotkań poświęcili Władzie Majewskiej - legendzie Polskiego Radia, jeszcze z okresu Lwowskiej Rozgłośni PR.

Jan Zagozda nigdy nie rozstał się z radiem. Przez lata kolekcjonował polskie pieśni, piosenki i filmy skatalogowane w zbiorze "Zagozdeum". W nocnych programach można było usłyszeć: Mariana Hemara, Zofię Teme, Feliksa Konarskiego, Renatę Bogdańską-Anders i innych artystów będących na emigracji.

To była pasja, treść życia.

Dla słuchaczy i widzów szczególnie pokolenia lwowskiego i z Kresów nazwiska Jana Zagozdy i Dauty Żelechowskiej były zawsze z nami.

Jego głos do ostatnich chwil życia słyszeliśmy z anteny Polskiego Radia i w kawiarence "Słodkie Radio Retro"

Nagrodzony m.in. Złotym Mikrofonem Polskiego Radia oraz odznaczony srebrnym madalem "Zasłużony Kulturze-Gloria Artis"

Byłam stałym słuchaczem i uczestnikiem tych niezwykłych spotkań.

Na ostatniej audycji w studio Polskiego Radia im.

Agnieszki Osieckiej rozmawiałam z Janem Zagozdą. Był bardzo pogodny i jak zawsze pełen humoru. Mówił, że czuje się już nie bardzo dobrze ale często wspomina nasze lwowskie spotkania i tę wspaniałą atmosferę, którą tworzą Lwowiacy.

Nadal czyta nasz Lwowski Biuletyn i cieszy się, że wszystkie wartości historyczne Lwowa i miast kresowych przekazujemy młodemu pokoleniu.

Trudno uwierzyć, że pozostało nam przykre rozstanie z Janem Zagozdą. Bardzo szkoda, że nie ma już wśród nas tak wspaniałego Wielkiego Radiowca, którego audycje towarzyszyły nam od wielu lat.

Teraz 16 grudnia b.r. obchodzimy 30 lecie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Za twórczość lwowską i kresową, Odznakę 30-lecia przyznaną dla Jana Zagozdy odbierze wnuk pan Gustaw Olszowiec, ale echa słów pana Jana jeszcze błądzą w obu studiach Polskiego Radia na Myśliwieckiej i na Woronicza a nam pozostał wielki smutek i żal



Radiowcy Jan Zagozda i Danuta Żelechowska na "Jajeczku Wielkanocnym" w Towarzystwie Miłośników Lwowa 2006 rok

SPROSTOWANIE

Szanowni czytelnicy, przepraszamy bardzo za błąd, który miał miejsce na stronie 21 Lwowskiego Biuletynu Informacyjnego nr 3(88) 2018 w wywiadzie z Lusią Ogińską „Księgi Rostoczańskich Krasnali”. Błąd wdarł się do nazwiska **Mieczysława Alberta Krąpiela**, ma być Mieczysława Alberta Krąpca.

Chochlik drukarski także dopadł naszą stopkę wskazując mylnie numer biuletynu na każdej stronie. Ma być **nr3(88)2018**, a nie 2(87) 2018.

Za wszystkie niedogodności serdecznie przepraszamy.
Grupa redakcyjna Lwowskiego Biuletynu Informacyjnego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

**Pana
ZBIGNIEWA JARMIŁKI**

Wiceprezesa Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi
Lwowskiej,
założyciela kapeli „Wesoły Lwów”,
jednego z pierwszych aktorów Polskiego Teatru
Ludowego we Lwowie.

Miasto Lwów utraciło wiernego Lwowianina,
Polaka, Patriotę oddanego całym sercem i duszą
swemu miastu, Bogu i Ojczyźnie.

Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich przesyła współpracownikom, rodzinie, przyjaciołom i bliskim wyrazy szczerego współczucia i żalu oraz łączy się w wspólnej modlitwie za duszę świętej pamięci Zbigniewa Jarmiłki.

LISTA DARZYŃCÓW LIPIEC-GRUDZIEŃ 2018

NA LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Barbara Pałeczek	80 zł
Anna Pietrusiewicz	20 zł
Bogumiła Zabiegaj	50 zł
Joanna Myszkowska	100 zł
Dr Joanna Pyłat	35 zł
Barbara Charewicz-Wiśnicka	100 zł
Jacek Gaj	80 zł
Jerzy Cmok	50 zł

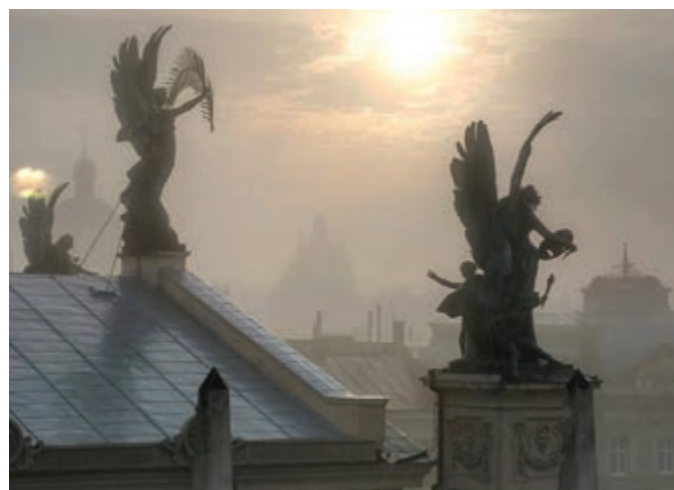
NA POMOC POLAKOM WE LWOWIE

Anonim	1200 zł
Zbigniew Kubów	40zł
Krzysztof Banaszkiewicz	100 zł
Jacek Wilamowski	100 zł

-NA CELE STATUTOWE

Jerzy Kamil Nagaj	100 zł
-------------------	--------

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy
za wsparcie



WESOŁYCH ŚWIĄT

Bogdana Kasprowicza

W dzień Bożego Narodzenia
lwowskie niesiemy wspomnienia
i choinkę z tamtych lasów,
zapach wilii z tamtych czasów,

Barszczu dziś nam nie zabraknie,
uszek ile dusza łaknie
i gołąbków z hreczką kaszą,
z miodem, z makiem kutię naszą,

Wszystko pachnie i smakuje,
lecz na stole dziś króluje
chleb opłatka biały, święty,
kroplą miodu słodką spięty,

Tato już zapala świece,
dzieci z dziadkiem przy choince,
mama z babcią z kuchni biegiem,
a za oknem sypie śniegiem,

Podnieś rączkę Boże Dziecię
i lwowiakom w całym świecie -
choć niejeden z nas się śmieje -
daj dziś miłość i nadzieję



Z okazji świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju,
zadumy nad płomieniem świecy,
zwolnienia oddechu,
nabrania dystansu do tego, co wokół,
chwil roziskrzonych kolędą,
śmiechem i wspomnieniami.

Życzy Zarząd O/S TMLiKPW

ISSN 2451-3083

Lwowski Biuletyn Informacyjny

Wydawca:

Towarzystwo Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo – Wschodnich
Oddział Stołeczny

Czasopismo ukazuje się dzięki dofinansowaniu zadania realizowanego ze środków pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w 2018 roku.

Organizacja Pożytku Publicznego (1%), KRS 0000114040,
NIP: 525-193-34-99

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 lok 3

Tel. 22 299 11 46

e-mail: lwow.warszawa@gmail.com

Facebook TML / www.lwow.warszawa.pl

Biuro czynne wtorki i czwartki 10-14, środa 14-17

Nr konta: 97 1940 1076 3135 8930 0000 0000

Materiały prosimy przysyłać w wersji elektronicznej edytowalnej na adres mailowy:

lwow.warszawa@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adjustacji i wyboru materiałów.

Za poglądy autorów redakcja nie odpowiada.

Grupa redakcyjna:

Marek Makuch

Alicja Kocan

Stanisława Stańczyk-Wojciechowicz

Zdjęcia wykorzystane w tekstach są autorstwa redaktorów, autorów tekstów lub udostępnione za zgodą ich właścicieli.

Partnerzy medialni:

**Kurier
Galicyjski**



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



LWOWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

